Życie jako odpowiedź na powołanie do służby1 opracował: Artur Trzęsiok

Knurów, 10 listopada 2005

1 wersja beta

**1 Wprowadzenie (nie)tylko dla animatora**

*„Każde stworzenie mówi i jest powołane do wyrażenia jakiegoś szczególnego aspektu myśli Boga. Tam odnajduje swoje imię i tożsamość; potwierdza i czyni bezpieczną swoją wolność*

*i oryginalność”*

Na początek warto przytoczyć kilka fragmentów, które rozjaśnią nam nieco czym będziemy się zajmować. Warto oczywiście wykorzystać je w trakcie spotkania. Powinny być wcześniej przemyślane przez animatora, to baza dzięki której nabierzemy pewności w temacie.

*•* „Ten prosty fakt zaistnienia powinien nade wszystko przepełnić wszyst- kich zachwytem i niezmierną wdzięcznością dla Tego, który w całko- wicie darmowy sposób powołał nas z niczego, wymawiając nasze imię. Zrozumienie zatem, że **życie jest darem**, nie powinno jedynie wzbu- dzić postawy uznania, lecz powoli powinno sugerować pierwszą wielką odpowiedź na zasadnicze pytanie o jego sens: życie człowieka jest ar- cydziełem stwórczej miłości Boga i jest samo w sobie wezwaniem do miłości. **Otrzymany dar ze swojej natury dąży do stania się dobrem dawanym.** Miłość jest pełnym sensem życia. Bóg tak umi- łował człowieka, że oddał za niego Swoje życie i uczynił go zdolnym do życia i miłowania na sposób boski.” (Dokument końcowy Kongresu Powołań)

*•* „Jak świętość jest dla wszystkich ochrzczonych w Chrystusie, tak też istnieje specyficzne powołanie każdego żyjącego; jak ta pierwsza jest zaszczepiona we Chrzcie świętym, tak to drugie jest związane z samym faktem istnienia. **Powołanie jest myślą opatrznościową Stwórcy względem każdego stworzenia, jest Jego ideą-projektem, jak- by pewnym marzeniem, które jest w sercu Boga, ponieważ los stworzenia leży Mu na sercu.** Bóg-Ojciec pragnie, by było ono różne i specyficzne dla każdego żyjącego. Istota ludzka jest w rzeczy- wistości «powołana» do życia i, gdy zaczyna żyć, niesie i odnajduje w sobie obraz Tego, który ją powołał. Powołanie jest boską propozycją do zrealizowania się według tego obrazu i jest jedyne, jednostkowe, niepowtarzalne, i dlatego też taki obraz jest niewyczerpalny. Każde stworzenie mówi i jest powołane do wyrażenia jakiegoś szczególnego aspektu myśli Boga. Tam odnajduje swoje imię i tożsamość; potwier- dza i czyni bezpieczną swoją wolność i oryginalność.” (Dokument koń- cowy Kongresu Powołań)

*•* „**Częścią kultury powołaniowej jest: zdolność snucia marzeń i wielkich pragnień; zdumienie, które pozwala docenić piękno i wybrać je dla samej jego wewnętrznej wartości, ponieważ**

**czyni życie pięknym i prawdziwym; altruizm, który jest nie tylko solidarnością w potrzebie, lecz rodzi się z odkrycia god- ności kogokolwiek z sióstr i braci.** Kulturze przyjemności, która ryzykuje straceniem z pola widzenia i unicestwieniem poważnych py- tań, przeciwstawia się kultura zdolna do znalezienia odwagi i upodo- bania w wielkich pytaniach człowieka, odnoszących się do jego przy- szłości. **W rzeczywistości są wielkimi te pytania, które czynią wielkimi również małe odpowiedzi.** Nic i nikt nie może zdławić w człowieku pytania o sens i pragnienia prawdy.” (Dokument końcowy Kongresu Powołań w Rzymie)

Uwagi:

Ks. dr Marek Dziewiecki od kwietnia 1999 jest krajowym duszpasterzem powołań. Dlatego często tutaj padają jego słowa gdyż zakładam, że jest to jedna z najbardziej kompetentnych osób piszących w języku polskim na ten temat.

**Przypomnienie: spotkania Ruchu Światło-Życie mają charakter dzieleniowy, nie wykładowy. Mamy sami siebie ubogacać. Warto- ścią spotkania nie ma być treść konspektu tylko spotkanie z drugim człowiekiem w duchu zaufania oraz podzielenie się samym sobą.**

**2 Modlitwa początkowa**

Dowolna z uwzględnieniem szczególniej Ducha Świętego.

**3 Wprowadzenie do spotkania grupowego**

Być może w tym miejscu warto zapytać grupę jakie są ich oczekiwania od tego czasu rekolekcyjnego – spełniłoby to rolę integracyjną zamiast dzielenia się takimi informacjami o sobie, które nie zawsze są interesujące z punktu widzenia rekolekcji.

Odczytanie Fragmentu, a następnie umieszczenie go w widocznym miej- scu, aby „towarzyszył” nam w tym spotkaniu1:

„Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz nie- ustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowie- czeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i od- powiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podsta- wowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.”

Adhortacja „Familiaris consortio”, Jan Paweł II Fragment ten jest równocześnie wprowadzeniem do tematyki spotkania –

zapytać konkretnie kogoś jak reaguje gdy widzi taki tekst, czy są to dla niego

„frazesy” czy może nieżyciowe rozważania, a może czymś co poruszyło?

**4 Dar życia: co z z nim zrobić? Czym jest?**

Bez odpowiedzi na pytania: czym jest moje życie, o czym świadczy to, że istnieję, po co żyję itp. nie ma możliwości pójścia dalej. Człowiek zazwyczaj albo unika tych pytań, bo są dla niego zbyt trudne, albo spycha w „prze- strzeń oczywistości”.

1. Jak wygląda nasza świadomość tego absolutnie nietrywialnego faktu, że istniejemy, czujemy, oddychamy, tworzymy? Czy zasta- nawialiśmy się kiedykolwiek nad tym?

Nasze życie umieszczone jest w czasie, pobyt tutaj na ziemi będzie trwał konkretną, skończoną, liczbę sekund. Nie daliśmy sobie życia sami, niewąt- pliwie otrzymaliśmy je od kogoś. Jest zatem darem. To zobowiązuje, aby nie zmarnować tak drogocennej rzeczy którą nam powierzono (na dodatek za darmo). Nasz czas ziemski jest zatem bardzo cenny – służy nam do pielę- gnowania życia.

2. Czy z świadomości daru życia wynika dla nas troska o nasze działania? Czy zadajemy sobie pytania w stylu „w jaki sposób wykorzystuje własny czas?” Czy szukamy sposobu aby jak naj- lepiej go wykorzystać?

To bardzo poważna i fundamentalna sprawa – wyrwanie się z myślenia pragmatycznego do myślenia o sensie własnego życia.

Realizować życie można na tyle sposobów ilu ludzi jest na świecie. Można próbować samemu absolutnie od podstaw poszukiwać jego sensu. To droga jednak raczej dla niewielu. Kościół głosząc Dobrą Nowinę o Chrystusie po- kazuje bardzo wyraźny kierunek-propozycję dla nas.

**5 Powołanie: co zrobić z moim życiem? Jaka jest moja droga?**

3. Przeczytać Ef 1,3-6.

Bóg wybiera każdego z nas. On nas stworzył i nie dokonał tego „ot tak sobie bez pomysłu”, dając nam dar życia miał konkretny zamysł. On chce byśmy byli piękni, abyśmy byli na Jego podobieństwo.

*„Miłość Boga Ojca, która stworzyła każdego człowieka, sprawia, że nikt nie powinien czuć się niepotrzebny, samotny czy zapo- mniany, gdyż jest powołany do życia w miłości według planu Bożego, ułożonego właśnie dla niego, czyli zgodnie z jego niepo- wtarzalną historią, aspiracjami oraz możliwościami. Poszczegól- ny człowiek ma szansę czuć się kochany, bezpieczny, zrealizowany i w pełni usatysfakcjonowany tylko wtedy, gdy odkryje i przyjmie Boży zamysł, Boże marzenie na temat jego życia i przyszłości. Z tego powodu to właśnie Bóg Ojciec jest najlepszym wychowaw- cą człowieka, gdyż* ***tylko On może w pełni wydobyć z serca człowieka to, co On sam tam umieścił. Tylko Bóg może skutecznie pomóc człowiekowi, by stał się on najpięk- niejszą wersją samego siebie.****”* (Ks. Marek Dziewiecki)2

4. Czy zgadzamy się z tymi słowami? Czy możemy się podzielić doświadczeniem właśnie takiego działania Boga, że On wydobył z nas rzeczy które nas samych wprowadziły w zdumienie? Jak wygląda nasza wiara w to, że ta „najpiękniejsza wersja samego siebie” istnieje i mamy obowiązek się o nią starać?

Powstaje perspektywa, że ten dar życia o którym mówiliśmy na początku ma konkretny cel. Nie jesteśmy tym czym moglibyśmy być. Jest ktoś prócz nas samych komu zależy na tym abyśmy tym byli. Ma on możliwości aby nam pomóc, musimy jednak z nim współpracować.

**6 Służba: postawa do naśladowania**

Bóg przyszedł na ziemie jako człowiek, aby nam pomóc. Ukazał nam dosko- nałość do której mamy dążyć swoim życiem. Mówił wielokrotnie, że mamy go naśladować.

5. Przeczytać Flp 2,5-11.

*Ogołocił, przyjął postać sługi, uniżył samego siebie, był posłuszny.*

6. Przeczytać J 13,1-17

*obmywał nogi*

7. Dlaczego apostołowie mimo, że tyle miesięcy wędrowali z Je- zusem i słuchali jego nauk nie rozumieli tego co uczynił? Czy i dlaczego postawa służby jest dla nas tak „nieintuicyjna”?

Służba jest wyrazem miłości. Ukierunkowuje nas na drugiego, a nie na siebie, wyklucza egoizm który jest przecież w nas „wrodzony”.

8. Jakie mamy największe problemy w służbie?

Aby służyć innym (obdarowywać ich swoją miłością) musimy umieć tak- że otrzymywać – inaczej nie damy możliwości naszym bliźnim posługi. To bardzo ważna kwestia.

9. Czy doświadczyliśmy w naszym życiu czegoś takiego, że z po- wodu nieumiejętności (swojej/cudzej) otrzymywania powstało zniechęcenie u osoby dającej? (np. z powodu fałszywej pokory)

**7 Powołanie do służby konsekwencją daru życia**

*„Zrealizować we własnym życiu Boże powołanie to stać się wier- nym uczniem Chrystusa, to stać się przedłużeniem Jego słów i Jego czynów, to stać się przedłużeniem Jego obecności na tej ziemi. To doprowadzić do sytuacji, w której za św. Pawłem mo- żemy powiedzieć, że już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. To oddać Jezusowi do całkowitej dyspozycji samego siebie, aby poprzez nas Jego serce i Jego ręce mogły nadal obejmować ma- łych i zagubionych, chorych i odrzuconych przez ludzi, słabych i grzeszników.”* (Ks.Marek Dziewiecki)3

Oddanie Jezusowi samego siebie *do całkowitej dyspozycji* to nic innego jak stanie się Jego narzędziem, a sługą dla bliźniego.

Nie jednak tak, że od razu będziemy umieli do *„całkowitej dyspozycji”*. Przez całe nasze życie walczymy o to aby tak było. Decydując się zatem na służbę drugiemu musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie będziemy potrafili mu służyć doskonale! Będziemy ranić własny egoizmem, własną grzecznością, będziemy rozczarowywać!

Kryje się tutaj niebezpieczna pułapka rezygnacji z służby dla pozornie większego dobra bliźniego!

10. Czy zauważamy w naszym życiu zniechęcenie spowodowane świadomością naszej niedoskonałości, tym, że decydując się na miłość automatycznie wprowadzamy ból? Jak z tym walczymy?

To właśnie jest Kościół – grzesznik grzesznikowi służy. Zamiast oddalać tą prawdę jak najdalej od osób które kochamy powinniśmy razem z nimi zgłębiać tą tajemnice, mimo, że często jest to bolesne. Wtedy wyrażamy swoją największą troskę o tego człowieka, a nie wtedy gdy usuwamy się i pozostawiamy go samotnym „aby nie cierpiał”.

11. Czy przeżywamy swoje powołanie jako radość z możliwości służenia, czyli upodabniania się do Jezusa? Czy widzimy, że mi- łośc najpełniej wyraża się w służbie, czyli czynie?

**8 Zastosowanie**

Metoda Ruchu Światło-Życie nie pozwala na to, abyśmy pozostawali tylko na poziomie wiedzy i informacji. Każde spotkanie powinno zakończyć się

„zastosowaniem”, czyli konkretnym wprowadzeniem w życie treści.

Propozycja, aby każdy z nas podjął teraz jedno małe postanowienie w związku z omawianym tematem, które liczy, że będzie mógł zrealizować jeszcze na tych rekolekcjach.

**9 Modlitwa końcowa**

Dowolna w intencji wytrwałości w naszych postanowieniach.

**10 Załącznik**

„Stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz nie- ustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeń- stwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowie- dzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.”

Adhortacja „Familiaris consortio”, Jan Paweł II

*„Miłość Boga Ojca, która stworzyła każdego człowieka, spra- wia, że nikt nie powinien czuć się niepotrzebny, samotny czy zapomniany, gdyż jest powołany do życia w miłości według planu Bożego, ułożonego właśnie dla niego, czyli zgodnie z je- go niepowtarzalną historią, aspiracjami oraz możliwościami. Poszczególny człowiek ma szansę czuć się kochany, bezpiecz- ny, zrealizowany i w pełni usatysfakcjonowany tylko wtedy, gdy odkryje i przyjmie Boży zamysł, Boże marzenie na temat jego życia i przyszłości. Z tego powodu to właśnie Bóg Ojciec jest najlepszym wychowawcą człowieka, gdyż* ***tylko On może w pełni wydobyć z serca człowieka to, co On sam tam umieścił. Tylko Bóg może skutecznie pomóc człowie- kowi, by stał się on najpiękniejszą wersją samego siebie.****”*(Ks. Marek Dziewiecki)

*„Zrealizować we własnym życiu Boże powołanie to stać się wiernym uczniem Chrystusa, to stać się przedłużeniem Jego słów i Jego czynów, to stać się przedłużeniem Jego obecności na tej ziemi. To doprowadzić do sytuacji, w której za św. Paw- łem możemy powiedzieć, że już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. To oddać Jezusowi do całkowitej dyspozycji same- go siebie, aby poprzez nas Jego serce i Jego ręce mogły nadal obejmować małych i zagubionych, chorych i odrzuconych przez ludzi, słabych i grzeszników.”*(Ks.Marek Dziewiecki)